

Sygn. akt II CSKP 851/22

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kamil Zaradkiewicz (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Mariusz Łodko

w sprawie z powództwa B. G. i B. G.

przeciwko [...] Bank S.A. w W.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 26 maja 2022 r.,

na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 30 stycznia 2020 r., sygn. akt VI ACa [...],

**zwraca skargę kasacyjną wraz z aktami sprawy Sądowi
Apelacyjnemu w [...] w celu usunięcia dostrzeżonego braku
skargi w postaci niewykazania umocowania do jej złożenia przez
r. pr. M. S.**

UZASADNIENIE

Pozwany [...] Bank S.A. w W. wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...], oddalającego jego apelację w sprawie o zapłatę z powództwa B. G. i B. G.. Reprezentujący pozwanego radca prawny powołał się w skardze kasacyjnej na złożone do akt sprawy pełnomocnictwo (k. 92), w którym wskazano m.in., że udzielone r. pr. M. S. umocowanie „wygasa z chwilą ustania stosunku pracy Pełnomocnika”. Skarga kasacyjna datowana była na 15 października 2020 r., zaś dokument pełnomocnictwa - na 4 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ukształtowanie pełnomocnictwa w opisany wyżej sposób oznacza w istocie opatrzenie go terminem końcowym. Zakończenie każdego stosunku umownego jest bowiem zdarzeniem przyszłym i pewnym, choć data nadejścia tak oznaczonego terminu zwykle pozostaje nieznana. W postępowaniu sądowym podstawowe znaczenie należy przypisać wykazaniu przez pełnomocnika swego umocowania do działania w sprawie. Na tym założeniu opiera się unormowanie zawarte w art. 94 § 1 k.p.c., z którego wynika, że wypowiedzenie pełnomocnictwa procesowego odnosi skutek prawny w stosunku do sądu z chwilą zawiadomienia go o tym. Okoliczność, że wypowiedzenie nastąpiło, nie ma zatem dla Sądu znaczenia, jeśli nie nastąpiło stosowne zawiadomienie. Do tego czasu czynności podejmowane przez pełnomocnika odnoszą skutek dla reprezentowanej przez niego strony.

Przywołany wyżej art. 94 § 1 k.p.c. nie znajduje jednak zastosowania w przypadku zastrzeżenia, że pełnomocnictwo procesowe wygasa w określonym terminie. Niewątpliwie bowiem nadejście terminu końcowego, powodującego ustanie stosunku pełnomocnictwa, jest zdarzeniem prawnym odmiennego rodzaju niż wypowiedzenie pełnomocnictwa. Analizowany przepis nie powinien być natomiast wykładany w sposób rozszerzający, tj. prowadzący do objęcia nim także zdarzeń prawnych innych niż czynność wypowiedzenia pełnomocnictwa. Z art. 94 § 1 k.p.c. wywodzona jest norma o charakterze wyjątkowym, nakazująca traktowanie jako pełnomocnika osoby, która w istocie nie jest już umocowana do reprezentowania mocodawcy, gdyż stosunek pełnomocnictwa ustał wskutek wypowiedzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 24 lutego 2006 r., II CK 425/05). W wyniku zastosowania art. 94 § 1 k.p.c. czynności procesowe sądu podejmowane w sytuacjach objętych zakresem tego unormowania nie stanowią przejawu naruszenia przepisów postępowania i nie prowadzą do nieważności postępowania nawet w razie faktycznego pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (postanowienia Sądu Najwyższego: z 2 lipca 2002 r., I PZ 58/02, z 4 listopada 2010 r., IV CSK 181/10, z 13 grudnia 2018 r., I UK 479/17).

Treść dokumentu pełnomocnictwa powinna być sformułowana w taki sposób, aby ocena istnienia i zakresu umocowania danego pełnomocnika była możliwa

już na podstawie lektury tego dokumentu pełnomocnictwa, bez potrzeby sięgania do innych źródeł, wykraczających poza ww. dokument. W razie przedłożenia pełnomocnictwa o treści w istocie uniemożliwiającej dokonanie takiej oceny w rachubę wchodzi stwierdzenie, że pełnomocnictwo nie zostało udzielone (co mogłoby prowadzić do określonych, daleko idących skutków procesowych), że pełnomocnictwo zostało udzielone, lecz pomijane jest zastrzeżenie wygaśnięcia pełnomocnictwa w razie wygaśnięcia stosunku podstawowego (co kolei mogłoby wywołać poważne konsekwencje dla strony udzielającej pełnomocnictwa), albo - że, skoro strona zdecydowała się na takie sformułowanie pełnomocnictwa, to konieczne jest badanie, czy umocowanie do działania w sprawie nadal istnieje w czasie dokonywania przez pełnomocnika poszczególnych czynności procesowych. Ostatni z ww. wariantów nie zapewnia wprowadzić pełnej gwarancji skuteczności działania pełnomocnika, lecz istotnie ogranicza ryzyko wadliwości - przynajmniej w odniesieniu do czynności dokonywanych przez pełnomocnika, każdorazowo opatrywanych dokumentem wykazującym aktualność pozostawania w stosunku prawnym, od którego trwania uzależniony jest byt pełnomocnictwa procesowego.

Zasadniczo przepisy regulujące postępowanie cywilne nie wymagają od sądu każdorazowego poszukiwania z urzędu, czy zachodzą okoliczności, które mogłyby prowadzić do wadliwości proceduralnych, nawet powodujących ryzyko nieważności postępowania. Z tego powodu Sąd, o ile nie wystąpią uzasadnione przesłanki, nie podejmuje działań zmierzających np. do zbadania, czy strona postępowania żyje, czy została ubezwłasnowolniona itd. Brak wiedzy o zaistniałych obiektywnie okolicznościach nie usuwa jednak skutków tych wadliwości, toteż w razie uzyskania informacji świadczących o możliwości wystąpienia uchybień, powinny być podjęte przeciwdziałające im czynności.

W przypadku pełnomocnictwa, które zostało złożone do akt niniejszej sprawy i podlegało ocenie Sądu, zasadne jest przyjęcie założenia o konieczności badania istnienia umocowania po stronie osoby dokonującej czynności procesowych. Ze wspomnianego dokumentu wynika bowiem temporalny zakres umocowania wskazanej w nim osoby. Skoro Sąd Apelacyjny za skuteczne uznał udzielenie pełnomocnictwa opatrzonego terminem końcowym, to, wobec niemożności

zastosowania art. 94 § 1 k.p.c., zobligowany jest do bieżącego czuwania, czy pełnomocnik pozostaje nadal umocowany do działania w imieniu strony postępowania. Konieczność zbadania aktualności umocowania osoby składającej skargę kasacyjną jest szczególnie wyraźna w kontekście upływu przeszło ośmiu lat między udzieleniem pełnomocnictwa a dokonaniem omawianej czynności procesowej.

Na marginesie wypada zauważyć, że przedłożone przez pozwanego pełnomocnictwo, złożone na początku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, może nasuwać wątpliwość co do prawidłowości umocowania pełnomocnika również na wcześniejszym etapie sprawy, co jest istotne przy badaniu okoliczności, które Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, powinien wziąć pod uwagę z urzędu.

W związku z powyższym konieczny okazał się zwrot skargi kasacyjnej wraz z aktami sprawy do Sądu Apelacyjnego, w celu usunięcia braku polegającego na niewykazaniu umocowania pełnomocnika pozwanego do złożenia skargi kasacyjnej.

jw.

a.s.